

Sygn. akt V P 18/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2016 r.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Andrzej Marek

Protokolant: star. sekr. sądowy Justyna Alfawicka

po rozpoznaniu w dniu 16 września 2016 r. w Legnicy

sprawy z powództwa T. K.

przeciwko (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w L.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) Spółka Akcyjna Oddział Zakłady (...) w L. na rzecz powoda T. K. następujące kwoty:

a) **170.000 zł (słownie: sto siedemdziesiąt tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od 7 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia,**

b) **28.630 zł (słownie: dwadzieścia osiem tysięcy sześćset trzydzieści złotych) tytułem skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb za okres od 25 kwietnia 2012 r. do 30 czerwca 2014 r.,**

c) **po 600 zł (słownie: sześćset złotych) miesięcznie poczynając od 1 lipca 2014 r. i na przyszłość płatne do 10 dnia każdego kolejnego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat tytułem bieżącej renty z tytułu zwiększonych potrzeb,**

I. w pozostałym zakresie powództwo oddala,

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 9160 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

III. nakazuje stronie pozwanej aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa (Kasa Sądu Okręgowego w Legnicy) kwotę 8228,78 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, od zapłaty których powód był zwolniony.

Sygn. akt V P 18/14

UZASADNIENIE

Powód T. K. w pozwie z dnia 1 lipca 2014 r. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w L. następujących kwot:

- kwoty 230.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 7 grudnia 2013 r. do dnia zapłaty,

- kwoty 37.350 zł tytułem zwiększonych potrzeb obejmujących koszty opieki za okres od 25 kwietnia 2012 r. do 30 czerwca 2014 r.,
- kwoty po 1500 zł miesięcznie płatnej do 10-dnia każdego miesiąca poczynając od lipca 2014 r. tytułem renty na zwiększone potrzeby związane z opieką, z ustawowymi odsetkami na wypadek zwłoki w płatności którejkolwiek z rat.

Wniósł nadto o zasądzenie na jego rzecz od strony pozwanej dwukrotności kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od udzielonych pełnomocnictw.

W uzasadnieniu podał, że dnia 3 kwietnia 2012 r. uległ wypadkowi przy pracy, spowodowanemu wstrząsem górotworu skutkującym odpadnięciem odłamków skalnych. w wyniku ich uderzenia doznał licznych obrażeń: wieloodłamowego złamania kości podudzia lewego, złamania wyrostka kolczystego C7 kręgosłupa szyjnego, kompresyjnego złamania trzonu L1, złamania łopatki prawej, urazu głowy, uszkodzenia splotu barkowego prawego – których to następstwem jest nadto zespół (...). W następstwie ww. zdarzenia został przewieziony do szpitala, gdzie poddany został właściwemu leczeniu operacyjnemu. Następnie wymagał jeszcze hospitalizacji w związku z operacją barku. Leczenie, a następnie rehabilitacja, były długotrwałe i bolesne, wiązało się z długotrwałym unieruchomieniem gipsowym. Do chwili obecnej nie odzyskał pełnej sprawności. Podniósł, że skutki wypadku zaburzyły jego funkcjonowanie, uzależniając go od pomocy osób trzecich. Jest całkowicie niezdolny do pracy, a naruszenie barku uniemożliwia mu wykonywanie prostych czynności dnia codziennego. Wskazując na długotrwałość oraz stopień doznanych przez niego cierpień, a także skutki wypadku zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej, wyraził przekonanie, że zasadnym jest przyznanie mu zadośćuczynienia za krzywdę w kwocie 230.000 zł. Zastrzegł, że kwotę tą ustalił, uwzględniając wypłacone mu jednorazowe odszkodowanie w związku z wypadkiem przy pracy przez ZUS, zaś strona pozwana odmówiła mu dobrowolnej wypłaty jakiegokolwiek kwoty z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Termin początkowy żądania odsetek od zgłoszonej kwoty zadośćuczynienia ustalił z uwzględnieniem wyznaczonego terminu zapłaty w wymiarze 30 dni i dodatkowo 7 dni na doręczenie stronie pozwanej korespondencji. Występując z roszczeniem zasądzenia skapitalizowanej renty z tytułu zwiększonych potrzeb z powodu opieki powód podał, iż opiekę tę sprawowała nad nim żona z pomocą córek. Opieka ta według twierdzeń pozwu polegała na podawaniu posiłków, dbaniu o jego higienę osobistą, pomocy w rehabilitacji, podawaniu leków i zastrzyków. Wyliczając należność z tego tytułu za okres od 25 kwietnia 2012 r. do 30 czerwca 2014 r., tj. 747 dni po odjęciu 48 dni pobytu w szpitalu, przyjął stawkę za godzinę opieki w wysokości 10 zł, tj. stawkę zbliżoną do stawki proporcjonalnej do minimalnego wynagrodzenia za pracę i wymiar opieki dziennej w granicach 5 godzin. Łącznie z powyższego tytułu domagał się kwoty 37.350 zł. Na tej samej zasadzie wyliczył kwotę renty bieżącej.

Strona pozwana – (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w L. – wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniosła, przyczyną wypadku przy pracy, będącego źródłem zgłoszonych przez powoda roszczeń była siła wyższa, tj. wstrząs górotworu o charakterze regionalnym, którego nie można było przewidzieć, co z kolei stanowi okoliczność wyłączającą odpowiedzialność za skutki wypadku. Nadto strona pozwana wyraziła przekonanie, iż powód w znacznym stopniu przyczynił się do powstania skutków wypadku. Argumentowała, iż powód w czasie wypadku wykonywał obowiązki przodowego pola i miał obowiązek ciągłego kontrolowania stanu przodka, stropów, spągów i ociosów wyrobiska i ich obserwacji, z którego się nie wywiązał. Z ostrożności procesowej strona pozwana zakwestionowała też wysokość dochodzonych przez powoda roszczeń, wskazując, iż nie uwzględniają one wypłacone mu kwoty tytułem wynagrodzenia za okres od 31 marca 2013 r. do 12 listopada 2014 r. w łącznej kwocie 28.683,55 zł brutto, świadczenia w kwocie 50.247,51 zł brutto, wypłacanej renty wyrównawczej w kwocie 700 zł miesięcznie i kwoty odszkodowania wypłaconej przez ZUS.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód T. K. był zatrudniony u strony pozwanej – (...) S.A. Oddział Zakłady (...) w L. 2000 r. na podstawie umowy o pracę, początkowo zawartej na czas określony, a następnie –na czas nieokreślony ostatnio na stanowisku górnika strzałowego pod ziemią w pełnym wymiarze czasu pracy.

Na dzień 3 kwietnia 2012 r. powód posiadał aktualne badania lekarskie bez przeciwwskazań do pracy pod ziemią (ważne do 30 października 2012 r.) oraz szkolenie w dziedzinie bhp. Zapoznany był też z ryzykiem zawodowym związanym z wykonywaną pracą.

Dowód: akta osobowe powoda

Dnia 4 marca 2012 r. T. K. zaczynał zmianę o godzinie 10:30. Przy podziale pracy sztygar zmianowy polecił mu pełnić obowiązki przodowego pola, polegające na kontroli przodków, nadzorowaniu prac operatorów samojezdnych maszyn górniczych, nadzorowanie prac związanych z mechaniczną obrywką i przebieraniem kamienia na pasie (...) w komorach od (...). Powód wykonał kolejne zadania zgodnie z udzielonym mu instruktażem stanowiskowym, zlecając na koniec zmiany operatorowi ładowarki wywóz kamieni po obrywce mechanicznej na skład kamienia we wskazanym chodniku. Kończąc zmianę udał się pasem (...) do komory (...), kontrolując na bieżąco przodki. Będąc pomiędzy komorą (...) a (...) usłyszał Huk z górotworu, po którym poczuł uderzenie skał odspojonych ze stropu pomiędzy kotew.

Zespół powypadkowy ustalił, że przyczynami wypadku były nagły, niesygnalizowany, samoistny wstrząs górotworu o energii $E=2,6 \times 10^{(4)}$ J, w wyniku którego nastąpił opad skał ze stropu pomiędzy kotew w pasie (...) pomiędzy komorami (...) i (...), pogorszone warunki stropowe na pasie (...) pomiędzy w.w. komorami, zaskoczenie poszkodowanego niespodziewanym zdarzeniem i brak (przy obecnym stanie wiedzy) w pełni skutecznego systemu sygnalizacji zagrożenia. Badając przyczyny wypadku zespół powypadkowy zlokalizował ognisko wstrząsu w rejonie skrzyżowania pasa (...) z komorą (...), ok. 30 m od miejsca wypadku. Ustalił też, że wstrząs spowodował odspojenie i opadnięcie ze stropu bryły skalnej o wymiarach 1,0 x 0,5 x 0,3 m. i kilku mniejszych. Bryły te uderzyły w powoda. Nadto jako skutek wstrząsu ustalono obsypanie na głębokość do 1 metra południowego ociosu komory (...) na odcinku ok. 5 metrów oraz obsypanie południowego ociosu wycinki komory (...) na głębokość do 0,5 metra.

Zgodnie z ustaleniami biegłych z zakresu górnictwa i geologii wstrząs górotworu mógł być skutkiem procesu zniszczenia (załamania się) w zdeformowanych wstrząsogennych warstwach stropu zasadniczego wskutek prowadzonej eksploatacji w miejscu pracy powoda, tj. w polu (...). Jak wskazał biegły, pole to zaliczane jest do III stopnia zagrożenia tąpnięciami, z uwagi na geologiczną budowę złoża z zaburzeniami w postaci spękań i uskoków. Spąg złożony jest w tym rejonie ze skał wapiennych, piaskowca i dolomitów. Eksploatacja złoża odbywała się w chwili wstrząsu na głębokości około 650 m, co powodowało wysoki poziom ciśnienia grawitacyjnych na horyzoncie eksploatowanej furty. Wydobywanie w miejscu zdarzenia było wykonywane w systemie komorowo-filarowym z ugięciem stropu., zabezpieczonego obudową podstawową kotwioną, rozprężną o długości żerdzi do 1,8 m, w siatce kotwienia 1,5 m x 1,5 m. Dodatkowo w miejscach wymagających wzmocnienia stropu stosowano obudowę linowo-spioinową lub podporową ze stojakami hydraulicznymi, zagęszczano też siatkę kotwienia, także stosowano stojaki drewniane. Stateczność warstw stropowych jest osłabiona z uwagi na to, że w otoczeniu pola, gdzie pracował powód, znajdują się duże obszary wyeksploatowanych złóż. Wybieranie złoża naruszyło pierwotny stan naprężenia w górotworze w otoczeniu wyrobiska, spowodowało zmianę siły naprężenia skał i jego odkształcenie, w tym skutkowało zdeformowaniem wstrząsogennych utworów stropowych, tj. wapieni i anhydrytów. Dla kopalni rud miedzi generalnie typowa jest też silna aktywność sejsmiczna, mająca źródła w zalegających w stropie grubych warstwach anhydrytu i dolomitu. Częściowo aktywność sejsmiczną ograniczają przy wybieraniu złoża ograniczające takie przedsięwzięcia prewencyjne jak wprowadzenie systemów wybierania ograniczające destrukcję warstw stropowych, wytwarzanie odpowiednio dużych filarów, stosowanie robót strzelniczych dużymi ładunkami materiału wybuchowego celem inicjowania aktywności sejsmicznej w czasie zakazu przebywania ludzi w zagrożonych obszarach kopalni, a nadto prowadzenie badań, pomiarów i obserwacji stanu górotworu w zakresie aktywności sejsmicznej, konwergencji, aktywności sejsmoakustycznej, niwelacji stropu. W dniu wypadku strona pozwana stosowała wszystkie działania prewencyjne znane obecnej technice, nie naruszając żadnych zasad bhp ani zasad techniki górniczej związanej

z prowadzeniem ruchu zakładu górniczego. Na podstawie wyników prowadzonych pomiarów i obserwacji nie odnotowano czynników wskazujących zaistnienie zwiększonego zagrożenia tąpnięciami w rejonie pola powoda. Wstrząs był o stosunkowo małej energii, jak na badany region i nie było to zjawisko nadzwyczajne czy incydentalne w kopalni strony pozwanej. Jednak wstrząsy takie w badanej kopalni zazwyczaj nie powodują opadu skał (odprężenie wyrobiska), co miało miejsce dnia 3 kwietnia 2012 r.

Powód nie przyczynił się do wypadku przy pracy. Jego zachowanie w momencie wypadku nie naruszało przepisów lub zasad bhp obowiązujących w górnictwie. Powoda obowiązywały zasady wskazane w instrukcjach stanowiskowych górnika strzałowego, górnika przodowego pola i górnika z aneksami, z którymi został zapoznany, co potwierdził własnoręcznym podpisem. Jednym z obowiązków wynikających z tych instrukcji, jest obserwowanie zachowań stropu, spągów i ociosów wyrobiska. Przed rozpoczęciem pracy na danej zmianie, po każdej dłuższej przerwie w pracy, po każdym wstrząsie oraz po robotach strzałowych powód jako górnik przodowego pola był zobowiązany zbadać strop i ociosy wyrobiska, obserwować z miejsca bezpiecznego bryły górotworu stwarzające zagrożenie, a te, które nie mogły być obserwowane, odpowiednio zabezpieczyć obudową. Nagłość odprężenia stropu w chwili wypadku wykluczyła uniknięcie przez powoda uderzenia spadających odłamków skalnych. Nie było możliwe, by powód przewidział, że wstrząs spowoduje odprężenie.

W związku z wypadkiem powoda wszczęto śledztwo w sprawie o przestępstwo z art. 220 § 1 k.k. i art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., które postanowieniem z dnia 7 września 2012 r. zostało umorzone wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego.

Dowody: - kopia postanowienia sygn. akt 5 Ds. 66/12 – k. 60-65;

- kopia zarządzenia nr (...) Kierownika Ruchu Zakładu (...)/ZG (...) z dnia 25.04.2012 r. – k.72-73;

- akta osobowych powoda;

- akta wypadkowych nr (...);

- wypis z „Książki wstrząsów górotworu” – k. 113;

- instrukcji górnika strzałowego, górnika przodowego pola i górnika z aneksami –k. 114-128;

- potwierdzenia zapoznania się z instrukcjami – k. 129-134;

- opinia biegłego z zakresu górnictwa i geologii E. R. – k. 167-173;

- opinia biegłego z zakresu górnictwa i geologii A. M. – k. 289-311.

W wyniku wypadku przy pracy powód doznał urazu uogólnionego w tym złamania kości podudzia prawego, złamania żeber III do VII po prawej, złamania łopatki prawej, stłuczenia płuc, urazu głowy, złamania trzonu kręgu LI, wyrostka kolczystego kręgu C7, uszkodzenia prawego splotu barkowego.

Po zdarzeniu z dnia 3 kwietnia 2012 r., w okresie od 3 kwietnia 2012 r. do 24 kwietnia 2012 r. powód był hospitalizowany, początkowo na Oddziale Intensywnej Terapii Medycznej, gdzie przeszedł zabieg repozycji i stabilizacji podudzia lewego z użyciem śrub, które nosił przez 9 miesięcy. Udo było usztywnione gipsowo. Od 13 kwietnia 2012 r., po ustabilizowaniu stanu zdrowia, powód trafił na Oddział Urazowo-Ortopedyczny, gdzie przeszedł zabiegi fizykoterapii, kinezyterapię, tlenoterapię i farmakoterapię. Został wypisany ze szpitala 24 kwietnia 2012 r. z zaleceniem noszenia gorsetu. W związku z brakiem regeneracji nerwów barkowych, powód ponownie trafił do szpitala dnia 24 września 2012 r., gdzie wykonano operację splotu ramienia prawego. Do domu powrócił dnia 17 października 2012 r. z usztywnieniem gipsowym barku. Bez przerwy kontynuował zabiegi rehabilitacyjne i pobierał leki przeciwbólowe.

Obrażenie doznane przez powoda wiązały się ze znacznymi dolegliwościami bólowymi, trwającymi około 2-4 tygodni od urazu. W okresie późniejszym dolegliwości te były mniejsze, wymagały się jednak znacznie po zabiegu operacyjnym barku. Wobec współistnienia sutkan złamania podudzia lewego i całkowitej niesprawności prawej kończyny górnej oraz dolegliwości bólowych ze strony kręgosłupa i żeber powód był unieruchomiony i wymagał stałej opieki, którą sprawowała jego żona R. K.. Wyřęczała ona powoda we wszystkich codziennych czynnościach związanych z przyjmowaniem pokarmów, utrzymaniem higieny osobistej, podawaniu leków i zastrzyków; w późniejszym okresie powód nauczył się sprawniej posługiwać lewą ręką i chodzić o kulach. Okres pełnego uzależnienia powoda od pomocy innych osób wynosił około 2 miesięcy, a znacznego uzależnienia do pół roku od wypadku. W późniejszym okresie powód wymagał pomocy w czynnościach wymagających dobrej sprawności obu rąk, tj. pomocy osób trzecich w wymiarze do 2 godzin dziennie. Stan ten utrzymuje się nadal z uwagi na niesprawność prawej ręki. Po leczeniu operacyjnym barku, uzyskano jedynie częściową, nieznaczna poprawę jego funkcji. Obecnie prawa ręka mimo rehabilitacji jest praktycznie bezużyteczna, całkowicie niesprawna, z zanikiem mięśni. Dysfunkcja ręki prawej ma największy wpływ na sprawność powoda i jego codzienne funkcjonowanie. Biorąc pod uwagę wpływ czasu dotychczasowe leczenie i jego skutki, niesprawność ręki prawej uznaje się za utrwaloną. Rokowania co do powrotu sprawności prawej kończyny górnej i wyleczenia splotu barkowego dolnego są złe, w zasadzie możliwa jest jedynie poprawa w zakresie funkcjonowania górnej części splotu barkowego. Co więcej, ograniczenie ruchomości stawów prawej kończyny górnej, zwłaszcza w zakresie przedramienia i dłoni mogą skutkować wtórnymi zmianami zwyrodnieniowymi stawów.

Pozostałe urazy powypadkowe spowodowały, że u powoda utrzymują się bóle żeber i kręgosłupa lędźwiowego oraz bóle głowy, które wymagały konsultacji neurologicznych. Powód ma problemy z pochylaniem się, lecz odzyskał sprawny, wydolny chód po leczeniu operacyjnym lewej nogi. Jednakże rokowanie dotyczące obrażeń kończyny dolnej, głowy i kręgosłupa jest dobre, nie powinny nieść ze sobą następstw w postaci dodatkowych powikłań.

Uszczerbek na zdrowiu z tytułu odniesionych obrażeń wynosi odpowiednio z tytułu złamania trzonu kręgu LI i pourazowego zespołu bólowego kręgosłupa, zgodnie z punktem 94c 10%; z tytułu złamania wyrostka kolczystego kręgu C7 zgodnie z punktem 91-3%; podudzia lewego zgodnie z punktem 158a - 5%; z tytułu uszkodzenia splotu barkowego dolnego zgodnie z punktem 181 m 45%; splotu barkowego górnego po prawej 15%, złamania żeber po stronie prawej zgodnie z punktem 58a -10%; z tytułu pourazowego zespołu czynnościowego zgodnie z punktem 10a - 10%. Łącznie uszczerbek wynosi 98%.

Powód nie wymaga specjalnej diety z uwagi na doznane urazy wskutek wypadku przy pracy. Wypadek ten nie miał również wpływu na stwierdzoną u powoda nadwzroczność obu oczu.

Powód po wypadku leczył się psychiatrycznie, z uwagi na zły stan psychiczny wywołany zdarzeniem z dnia 3 kwietnia 2012 r. i zaburzenia snu. Nagłość zdarzenia i jego skutki spowodowały u niego odczucie lęku, niepokoju, poczucie bezradności, przechodzącej w znużenie, brak zainteresowania i nerwowość. Powód wycofał się z życia towarzyskiego. Przebieg wypadku był dość dramatyczny, powód był świadomy sytuacji, w jakiej się znalazł, nie mógł się ruszyć spod odłamków skał, widział, że doznał znacznych obrażeń, w tym otwarte złamanie nogi. Powód źle znosi zmiany w życiu codziennym. Obecnie, po podjętym leczeniu psychiatrycznym jego stan psychiczny charakteryzuje się m.in. obniżonym nastrojem, skąpą modulacją afektu, upośledzonym napędem, spontanicznością, nadto poczuciem winy, że mimo doświadczenia w pracy w kopalni nie uniknął wypadku. U powoda rozpoznaje się zaburzenie stresowe pourazowe o symptomatologii lękowej i depresyjnej, które najprawdopodobniej ewoluuje w kierunku trwałej zmiany osobowości po przeżyciu sytuacji ekstremalnej. Obserwowane obecnie u T. K. zaburzenia nastroju i napędu, relacjonowana somatyzacja leku osiagają nasilenie utrudniające ujawnianie możliwości poznawczych, mają nasilenie co najmniej umiarkowane i są wskazaniem bezwzględny do dalszego leczenia psychiatrycznego i dalszej obserwacji psychiatrycznej. Przerwanie leczenia może spowodować pogorszenie stanu psychicznego wnioskodawcy. Od wypadku nie zaobserwowano istotnej poprawy stanu psychicznego powoda. Zaburzenie stresowe pourazowe powoduje trwałe uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda w wysokości 10 %.

Dowody: - dokumentacja medyczna powoda – k.21-57;

- oświadczenia R. K. z dnia 04.12.2013 r.- k. 20;

- zeznania świadków: J. C. – k. 141v, e-protokół z dn. 28.11.2014r. od 00:03:18; R. K. – k. 160v, e-protokół z dn. 12.12..2014r. od 00:04:20;

- przesłuchanie powoda - k. 141v-142v, e-protokół z dn. 28.11.2014r. od 00:15:12;

- opinia zespołu biegłych, k. 198-201;

- opinia uzupełniająca zespołu biegłych – k. 255;

- opinia biegłego okulisty – k. 234;

- opinia psychiatryczno-psychologiczna – k. 265-267.

Powód otrzymał z ZUS jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 61.952 zł, ustalając 88% uszczerbek na zdrowiu powoda. W związku z wypadkiem przy pracy powód stał się całkowicie niezdolny do pracy i z tego tytułu pobiera świadczenie rentowe, ostatnio w kwocie 5101,84 zł miesięcznie.

Dowód: - kopia orzeczenia lekarza orzecznika ZUS z dnia 04.03.2013 r.- k. 19;

- informacja ZUS Oddział w L. z dnia 18.11.2014 r. - k. 137.

Umowa o pracę powoda ze stroną pozwaną została rozwiązana z dni 30 marca 2013 r. za porozumieniem stron w związku z przejściem na rentę. Strona pozwana wypłaciła powodowi świadczenia za okres od 31 marca 2013 r. do 12 listopada 2014 r. w łącznej kwocie 28.683,55 zł brutto, z tytułu odprawy rentowej, dodatkowej nagrody rocznej za 2012 r. i 2013 r. i nagrody za odznaczenie. Ponadto powód uzyskał od strony pozwanej za powyższy okres dalsze świadczenia w kwocie 50.247,51 zł brutto, w tym z tytułu wypłacanej renty wyrównawczej z tytułu utraconych dochodów w kwocie 700 zł miesięcznie, deputatu węglowego za 2013 r., świadczeń wypoczynkowych, gratyfikacji barbórkowej, świadczeń rzeczowych i zapomogi losowej.

Dowód: - akta osobowe powoda;

- zestawienia wynagrodzeń i świadczeń wypłaconych powodowi od dnia 31.03.2013 r. do dnia 12.11.2014 r. – k. 135-136.

Powód pismem z dnia 30 października 2013 r. wezwał stronę pozwaną do dobrowolnego spełnienia świadczenia z tytułu zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł, w terminie 30 dni od dnia otrzymania wezwania. Strona pozwana pozostawiła wezwanie bez odpowiedzi.

Dowód: - zgłoszenie szkody – k. 58-59.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo T. K. w przeważającej części zasługiwało na uwzględnienie.

Zasadniczy spór budziła kwestia odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku przy pracy, jakiemu uległ powód dnia 3 kwietnia 2012 r. Strona pozwana podnosiła bowiem zaistnienie przesłanki egzoneracyjnej w postaci siły wyższej.

W przedmiotowej sprawie niewątpliwie odpowiedzialność strony pozwanej kształtuje się na zasadzie ryzyka, którą wyraża przepis art. 435 § 1 k.c. Zgodnie z jego treścią, prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność

za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Przepis art. 435 § 1 k.c. przewiduje zatem okoliczności (tzw. przesłanki egzoneracyjne) wyłączające odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo. W szczególności nie ponosi on bowiem odpowiedzialności, jeżeli szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej lub wyłącznie z winy poszkodowanego.

Po przeprowadzeniu w sprawie postępowania dowodowego, Sąd nie podzielił twierdzeń strony pozwanej, jakoby w sprawie wystąpiła przesłanka siły wyższej z art. 435 k.c. W doktrynie przyjmuje się, że siła wyższa w rozumieniu art. 435 k.c. stanowi zdarzenie zewnętrzne w tym znaczeniu, że musi mieć swoje źródło poza sferą działania przedsiębiorstwa. Ponadto musi ono być niemożliwe do przewidzenia i przemożne, co oznacza, że jego wystąpieniu i skutkom nie dało się zapobiec. Wszystkie te przesłanki muszą być spełnione łącznie, by dane zdarzenie można było uznać za siłę wyższą. Generalnie zatem poprzez siłę wyższą należy rozumieć zdarzenie wyjątkowe, nadzwyczajne, którego zajście zakres i skutki jest niemożliwe do przewidzenia i zapobieżenia, takie jak pożar, powódź, wojna lub zamieszki wewnętrzne. W przypadku gdy dochodzi do wypadku nieprzewidywalnego, w obrębie przedsiębiorstwa, którego działanie było prawidłowe, decydującym dla uznania zaistnienia siły wyższej w rozumieniu art. 435 k.c. będzie to, czy jego przyczyna wynikała z działalności przedsiębiorstwa, czy też o jego zaistnieniu zdecydował czynnik spoza sfery działania przedsiębiorstwa.

Przyjąć należy też, że siła wyższa, mogąca obalić domniemanie przyczynowości ruchu przedsiębiorstwa dla szkody, musi występować także jako przyczyna wyłączna.

Tymczasem biegły z zakresu górnictwa i geologii w opinii z lutego 2015 r. wskazał, że wstrząs zaistniały 3 kwietnia 2012 r., który spowodował oberwanie odłamów skalnych i był przyczyną wypadku jakiemu uległ powód, mógł być skutkiem procesu zniszczenia (załamania się) w zdeformowanych wstrząsogennych warstwach stropu w skutek prowadzonej eksploatacji złóż. Biegły szczegółowo opisał rodzaj skał występujących ponad chodnikami pozwanej kopalni Wyjaśnił, też dokładnie przyczynę zaistniałego wstrząsu górotworu. Wskazał, że eksploatacja złoża u strony pozwanej prowadzona była systemem komorowo – filarowym z ugięciem stropu, a każde wytworzenie nowej pustki w górotworze lub eksploatacyjne zmniejszenie filara powoduje lokalnie nierównomierne dociążenie, wynikające z różnych krzywizn uginających się grubych i mocnych skał stropowych (nadległych – wapieni i anhydrytów). Powoduje to powstawanie w badanym rejonie miejsc o różnym poziomie koncentracji naprężeń w stropie i furcie (eksploatowanym złożu). Im większe są różnice napięć, tym większe powodują spękania warstw stropowych i ich wstrząsy. Wstrząs, jaki nastąpił w dniu wypadku był tzw. odprężeniem, czyli wstrząsem górotworu uszkadzającym wyrobisko w stopniu niepowodującym utraty jego funkcjonalności. Biegły zauważył, że w otoczeniu badanego pola znajdują się też duże obszary złóż wyeksploatowanych w ubiegłych latach, co również wpływa na stateczność mocnych i grubych warstw stropowych.

Z powyższych ustaleń nie wynika, że wstrząs nastąpił wskutek czynników niezwiązanych z ruchem przedsiębiorstwa strony pozwanej i stanowił tzw. siłę wyższą. Przeciwnie, właśnie eksploatacja złóż rudy miedzi naruszyła pierwotne stany naprężeń w górotworze, co zdeformowało wstrząsogenne warstwy stropowe wapieni i anhydrytów i spowodowało wstrząs.

Twierdzenia te potwierdził w swej opinii drugi biegły sądowy z zakresu geologii i górnictwa, dobitnie wskazując, że wstrząs, który spowodował odprężenie skał był typowy dla kopalni strony pozwanej i związany bezpośrednio z faktem wydobycia rud miedzi.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że przyczyną szkody było zdarzenie objęte ryzykiem strony pozwanej, gdyż wynikało z ruchu przedsiębiorstwa, a w szczególności z dokonywanej eksploatacji górotworu.

Oceny tej nie może zmienić ewentualna okoliczność, iż wystąpienie wstrząsu nie mogło być przez stronę pozwaną przewidziane, ani że nie mogła mu zapobiec. Te dwa elementy same w sobie nie przesądzają jeszcze o zaistnieniu siły wyższej, skoro, jak wyżej ustalono, źródło wstrząsu nie miało charakteru zewnętrznego (nie leżało poza sferą działania

przedsiębiorstwa strony pozwanej) ale tkwiło w naruszeniu górotworu przez działalność wydobywcą kopalni. Nie został zatem spełniony konieczny element uznania, iż w tym przypadku mamy do czynienia z siłą wyższą jako przesłanką egzoneracyjną. Inne rozumienie tej przesłanki niweczyłoby w praktyce możliwość kompensacji szkód powstałych w związku z pracą w tak niebezpiecznych przecież warunkach.

Okoliczności te nie ograniczają też odpowiedzialności za szkodę na zasadzie ryzyka, która jest niezależna od stwierdzenia winy czy bezprawności działania przedsiębiorstwa. Wymaga bowiem, jak wyżej wskazano wykazania zaistnienia szkody i jej związku przyczynowo-skutkowego z ruchem przedsiębiorstwa. Wobec tego, że zaistnienie szkody było między stronami bezsporne, należy odnieść się do istnienia związku między jej powstaniem a ruchem przedsiębiorstwa.

Aby ustalić związek przyczynowy pomiędzy działaniem zakładu pozwanej spółki a szkodą, odpowiedzieć należało napytanie, czy ta konkretna szkoda zaistniałaby, gdyby nie była prowadzona eksploatacja złóż rudy przez pozwaną, powodująca niewątpliwie ingerencję w naturalną strukturę górotworu.

Związek przyczynowy między ruchem przedsiębiorstwa a szkodą nie musi być związkiem bezpośrednim, lecz może się także składać z ogniw pośrednich, z których dopiero ostatnie prowadzi do powstania uszczerbku w dobrach poszkodowanego. Wymagać jedynie należy, aby w łańcuchu powiązań każdy kolejny skutek był w stosunku do bezpośrednio poprzedzającej go przyczyny skutkiem normalnym (art. 361 §1 k.c.), tj. aby końcowy efekt całej relacji przyczynowo-skutkowej (szkoda) mógł być uznany za normalne następstwo czynnika, który go zapoczątkował, w tym przypadku – ruchu przedsiębiorstwa. Nie wyłącza przymiotu “normalności” w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. okoliczność, że mimo identycznych warunków zdarzenia określone następstwo nie zawsze występuje, ani też jego statystyczna rzadkość. Sformułowanie “normalne następstwo” nie musi bowiem oznaczać skutku koniecznego.

Nie powinno budzić wątpliwości, że prowadzenie wydobycia kopalin wymagające wydrążenia komór wyrobiskowych stwarza nienaturalne puste przestrzenie w górotworze, co związane jest z ciągłym ryzykiem obsunięcia się i ruchu skał zalegających nad stropem. Procesy związane z ingerencją wydobywcą i ich wpływ na zachowanie kolejnych warstw górotworu opisał szczegółowo biegły, wskazując, że niektórych ich skutków w postaci stąpięć i odprężeń nie da się uniknąć lub nawet przewidzieć, z uwagi na stan obecnej techniki. Nie można jednak odrywać skutku w postaci zdarzenia szkodzącego od niebezpiecznego otoczenia, wytworzonego przez ruch kopalni, tylko z tego powodu, że zdarzenia tego strona pozwana nie mogła przewidzieć lub mu zapobiec.

Wobec powyższego należało stwierdzić, że istniał związek przyczynowo-skutkowy między ruchem przedsiębiorstwa strony pozwanej a szkodą powoda powstałą wskutek wypadku z dnia 3 kwietnia 2012 r.

Jednocześnie niezasadne okazały się twierdzenia strony pozwanej, jakoby powód przyczynił się do powstania szkody. Jak wynika z jasnych i kategorycznych twierdzeń biegłego z zakresu górnictwa i geologii, powód w chwili wypadku nie dopuścił się złamania obowiązków z zakresu bhp na zajmowanym stanowisku pracy przodowego pola. Nie miał możliwości zaobserwowania ruchu górotworu, który uległ odprężeniu i tym samym nie mógł przewidzieć i uniknąć poznanej szkody w postaci rozległych obrażeń ciała.

W tym stanie rzeczy Sad uznał powództwo za słuszne co do zasady. Roszczenia zgłoszone w pozwie okazały się jednak częściowo wygórowane, biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy.

Jednym z nich było roszczenie o zadośćuczynienie, którego wysokość powód określił na kwotę 230.000 zł, zauważając, że przy jego szacowaniu uwzględnił kwotę jednorazowego odszkodowania wypłaconą przez organ rentowy w kwocie około 61.000 zł.

W orzecznictwie sądowym utrwalone jest stanowisko, zgodnie z którym dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 444 k.c. i art. 445 k.c.). Cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy ma jednak charakter uzupełniający. Uzasadnia ją ustalenie, że świadczenia z ustawy wypadkowej nie rekompensują

w całości poniesionych przez poszkodowanego strat na osobie, a nadto, że istnieje cywilnoprawna podstawa odpowiedzialności pracodawcy. Pracownik nie może zatem dochodzić np. odszkodowania czy renty na podstawie art. 444 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych – t. jedn.: Dz. U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 z późn. zm. (por. wyroki SN: z dnia 29 lipca 1998 roku, II UKN 155/98, OSNP 1999/15/495 i z dnia 5 lipca 2005 roku, I PK 293/04, Pr. Pracy 2005/11/35). W przedmiotowej sprawie bezspornym było, że roszczenia powoda przysługujące mu na podstawie przepisów cyt. wyżej ustawy wypadkowej zostały już rozpoznane, a w ich ramach powód otrzymał kwotę niespełna 62.000 zł tytułem jednorazowego odszkodowania w związku z 88%-procentowym uszczerbkiem na zdrowiu spowodowanym wypadkiem przy pracy.

Roszczenie powoda o zadośćuczynienie znajduje swe oparcie w treści przepisów art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Pojęcie krzywdy w rozumieniu cyt. art. 445 k.c. obejmuje wszelkie następstwa uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia zarówno w sferze cierpień fizycznych (ból i inne dolegliwości), jak i w sferze cierpień psychicznych (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania określonej działalności, wyłączenia z normalnego życia itp.). Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te które zapewne wystąpią w przyszłości (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98 oraz z dnia 3 lutego 2000 r., I CKN 969/98). W przedmiotowej sprawie powód doznał poważnego urazu nogi lewej, urazu nogi prawej, kręgosłupa i prawego barku. Obrażenia, jakich doznał powód, spowodowały, że przez pierwsze 2 miesiące powód w zasadzie został całkowicie unieruchomiony i wymagał stałej opieki osób bliskich (żony). Nie był bowiem w stanie ani samodzielnie się ubrać, ani zaspokoić potrzeb fizjologicznych, nie mówiąc już o poruszaniu się czy wykonywaniu innych bardziej skomplikowanych czynności. W tym czasie w zasadzie tylko leżał. Długotrwale stosował rozległe unieruchomienie gipsowe. Z czasem mógł zacząć się poruszać przy pomocy kul łokciowych. W tym czasie powód zażywał lekarstwa, przede wszystkim leki przeciwbólowe, w dużych dawkach. Powód trzykrotnie był hospitalizowany. Wszystkie pobyty w szpitalu związane były z zabiegami operacyjnymi na jego nodze i barku. Od kwietnia 2012 r. powód rozpoczął rehabilitację, która trwa do chwili obecnej. W wyniku długotrwałego leczenia i rehabilitacji powód nie odzyskał i nigdy nie odzyska pełnej sprawności ręki prawej. Uszczerbek na jego zdrowiu z powodu tego urazu jest stały i wynosi 65%. Rokowania na odzyskanie sprawności ręki prawej powoda są złe, rehabilitacja nie przynosi efektów, pojawił się zanik mięśni. W zasadzie stan barku i ramienia, bez wznowienia połączeń nerwowych w splocie barkowym, czyni prawą rękę zupełnie niesprawną, niechwytną, przez co wyklucza podejmowanie przez powoda czynności wymagających użycia obu rąk. Ponadto, jak wskazał zespół biegłych sądowych, stan ręki prawej jest zagrożony pogorszeniem w przyszłości w wyniku spodziewanych zwyrodnień stawów.

Pozostałe urazy, tj. uraz kręgosłupa i lewej nogi, jakkolwiek rokowania w ich przypadku są dobre, to jednak obciążały organizm powoda, stan tych narządów był poważny i wymagał skomplikowanego leczenia operacyjnego i rehabilitacyjnego. Łączny uszczerbek na zdrowiu z uwagi na wszelkie urazy po 3 latach od wypadku biegli sądowi ocenili ostatecznie łącznie na 98 %.

Wypadek przy pracy i jego skutki spowodowały też stały 10 % uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda. Rozpoznane u niego zaburzenia stresowe pourazowe ewoluują w kierunku trwałej zmiany osobowości, podjęte leczenie nie przyniosło dotąd pozytywnych efektów. Znaczny ból, komplikacje zdrowotne, bezradność i wymuszona zmiana codziennego życia stale zatem odbiły się na stanie psychicznym powoda. Z pewnością na stan ten miała też wpływ odmowa wypłaty powodowi dobrowolnej wypłaty zadośćuczynią. Samo zaś wypłacenie powodowi należności przysługujących ze stosunku pracy, tj. gratyfikacji barbońrkowych, nagród przyznanych za pracę, niewielkiej zapomogi i świadczeń z tytułu odprawy rentowej, jak i samej renty wyrównawczej, nie miało głównie na celu zrekompensowanie krzywdy powoda. Źródłem tych świadczeń był przede wszystkim stosunek pracy i jego ustanie, zatem nie wpływały one znacznie na ustalenie przez Sąd kwoty odpowiedniego zadośćuczynienia.

Mając na uwadze, że przed wypadkiem powód był mężczyzną w sile wieku, aktywnym, towarzyskim, uprawiającym sport, utrzymującym całą swoją rodzinę, w ocenie Sądu, ból i cierpienie, jakich powód doznał w związku z urazem

powstałym na skutek wypadku przy pracy, uzasadniają ustalenie wysokości zadośćuczynienia na kwotę ok. 230.000 zł. Mając na uwadze powyższe oraz fakt, że szkoda powoda została już częściowo zrekomensowana, albowiem otrzymał on z ZUS kwotę ok. 62.000 zł tytułem jednorazowego odszkodowania, Sąd uznał, iż „odpowiednią sumą” obejmującą całość cierpień fizycznych i psychicznych powoda jest dodatkowa kwota 170.000 zł.

Wobec tego Sąd orzekł jak w punkcie I a wyroku. Dalej idące powództwo w tym zakresie –jako zbyt wygórowane i niezasadne– Sąd oddalił. Postępowanie dowodowe nie potwierdziło bowiem, że w dalszym ciągu powód wymaga pomocy osób trzecich w wymiarze 5 godzin dziennie, jak twierdził w pozwie. Ponadto Biegły z zakresu okulistyki wykluczył, by wypadek przy pracy powodował negatywne skutki dla narządu wzroku powoda.

O odsetkach ustawowych od ww. kwoty zadośćuczynienia Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 300 k.p. –zgodnie z żądaniem od dnia 7 grudnia 2013 r., mając na uwadze okoliczność, iż strona pozwana nie podnosiła, że wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia odebrała później niż 7 dni od jego wystosowania przez powoda.

W przedmiotowej sprawie powód domagał się również renty z tytułu zwiększonych potrzeb z uwagi na koszty opieki. Podstawę tego żądania stanowił art. 444 § 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Zwiększone potrzeby, jak wskazywał powód, były związane z koniecznością korzystania przez niego z pomocy osób trzecich. W orzecznictwie przyjmuje się przy tym, iż zwrot kosztów opieki nie jest uzależniony od faktu sprawowania tej opieki przez wyspecjalizowane służby medyczne za stosowną opłatą, bowiem opiekę tę mogą sprawować inne osoby, w szczególności bliscy poszkodowanego. Wykazania jedynie wymaga, że chory opieki takiej potrzebował oraz jej wymiaru.

W przedmiotowej sprawie, nie budziło wątpliwości, że powód wymagał opieki. Wskazuje na to chociażby rozmiar doznanych przez niego obrażeń oraz ich długotrwałość, a także skutki, jakie spowodowały one w życiu codziennym powoda. Opiekę tę sprawowali jego najbliżsi – głównie żona, z pomocą córek. Mając na uwadze niezakwestionowane przez powoda wnioski z opinii zespołu biegłych sądowych lekarzy, Sąd ustalił, że wymiar tej opieki nie był taki, na jaki wskazywał powód, lecz mniejszy. Biegli ortopeda, neurolog i internista, którzy ocenili stan powoda z medycznego punktu widzenia oraz wpływ doznanych przez niego urazów na jego codzienne funkcjonowanie, wskazali, że w początkowym okresie bezpośrednio po wypadku i przez najbliższe 2 miesiące powód wymagał opieki osoby trzeciej przez całą dobę, później, tj. od ok. 5 maja 2012 r. do 4 listopada 2012 r. (6 miesięcy)–wymagał opieki w wymiarze 5 godzin dziennie, a od w dalszym okresie opieka ta powinna mieć wymiar 2 godzin dziennie w celu spełnienia wszelkich codziennych potrzeb powoda. Opinia biegłych wraz z opinią uzupełniającą stanowiły wiarygodne źródło dowodowe, w oparciu o które tut. Sąd poczynił ustalenia faktyczne w sprawie na okoliczność wymiaru koniecznej opieki osób trzecich. Sporządzone zostały zgodnie ze zleceniem, są jasne i rzetelne oraz należyście uzasadnione, a ich wnioski końcowe logicznie wynikają z przeprowadzonych badań oraz analizy całościowej dokumentacji medycznej powoda. Nie były też kwestionowane przez żadną ze stron. Biorąc powyższą opinię za podstawę ustaleń w zakresie wymiaru opieki sprawowanej nad powodem przez członków jego rodziny, Sąd uwzględnił też fakt, że w pewnych okresach powód przebywał w placówkach medycznych na leczeniu bądź rehabilitacji, gdzie miał zapewnioną całodobową opiekę przez personel medyczny (od 3 kwietnia 2012 r. do 25 kwietnia 2012 r. i od 24 września 2012 r. do 17 października 2012 r.) i okresy te odjął od ustalonego ogólnie wymiaru opieki. Skutkiem powyższego było ustalenie, że powód przez 39 dni wymagał opieki w wymiarze 24 godzin dziennie, przez 157 dni –w wymiarze 5 godzin dziennie oraz przez 571 dni – licząc do dnia poprzedzającego wniesienie pozwu w niniejszej sprawie, tj. do 30 czerwca 2014 r.– w wymiarze 2godzin dziennie. Ww. ilość godzin Sąd pomnożył przez stawkę 10 zł –taką bowiem wskazał w pozwie powód i stawka ta –w ocenie Sądu – była zasadna i niekwestionowana przez stronę pozwaną. Stawka podana przez powoda nie była wygórowana i jako taka posłużyła do dokonania wyliczeń. Mając powyższe na uwadze, Sąd wyliczył, iż z tytułu skapitalizowanej renty związanej ze zwiększonymi potrzebami powoda w zakresie pomocy osób trzecich, należała się kwota 28.630 zł. Od kwoty tej powód nie żądał odsetek, stąd Sąd orzekł jak w punkcie I b wyroku. Dalej zaś idące powództwo w tym zakresie Sąd oddalił jako niezasadne.

W taki sam sposób Sąd wyliczył miesięczną rentę z tytułu zwiększonych potrzeb należną powodowi za dalszy okres, tj. od 1 lipca 2014 r., uwzględniając przy tym fakt, że konieczność codziennej opieki 2 godzinnej jest niezmienna, z uwagi na stan jego prawej ręki i brak rokowań na odzyskanie jej sprawności.

Z tych przyczyn orzeczono jak w pkt I c wyroku.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. i stosunkowo je rozdzielił. W niniejszym procesie powód wygrał sprawę w około 70 %. Jako że powód poniósł koszty procesu w łącznej kwocie 15400 zł (10.000 opłaty sądowej i 5400 zł kosztów zastępstwa procesowego), a koszty zastępstwa procesowego strony pozwanej wyniosły 5400 zł, Sąd zasądził na rzecz powoda od strony pozwanej jako przegrywającej w 30 % kwotę 9160 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, stanowiącą różnicę między kosztami należnymi stronom stosownie do wyniku sprawy. Sąd nie znalazł podstaw do zasądzenia na rzecz powoda dwukrotności minimalnej stawki wynagrodzenia z tytułu zastępstwa procesowego. Sąd ocenił bowiem nakład pracy reprezentujących go pełnomocników zawodowych jako typowy dla spraw z tytułu roszczeń wypadkowych. Przedmiot sprawy nie był też nadto skomplikowany, wymagał co prawda sięgnięcia po wiadomości specjalne biegłych, lecz nie wpływało to na zwiększenie zakresu działania pełnomocników.

Wartość nieuiszczonych kosztów sądowych wyniosła 11755,40 zł, w tym 7477,40 zł stanowiły wydatki na wynagrodzenie biegłych sądowych, zaś 4278 zł wyniosła nieuiszczona część opłaty sądowej od pozwu. Kierując się przepisem art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd nakazał stronie pozwanej aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa (Kasa Sądu Okręgowego w Legnicy) kwotę 8228,78 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, stanowiącą 70% łącznej wartości tych kosztów w sprawie.